

M-5
Z POMORSKIEJ WSI

Już dawno nie było takiego nawału prac w rolnictwie, jakiego świadkami jesteśmy w sierpniu. Najpierw wszystkie zboża dojrzewały naraz, teraz trzeba nadrabiać opóźnienia w pracach polowych ~~spowodowane~~ spowodowane długotrwałą suszą - słowem - nie wiadomo, za co najpierw łapać. A mimo wszystko w początkach sierpnia mówiliśmy o możliwości zaoszczędzenia nawet paru tysięcy złotych w przypadku kupna nawozów sztucznych, no bo wyjątkowo w tym roku wprowadzono sezonową obniżkę cen właśnie w sierpniu, gdy normalnie bonifikaty przysługują dopiero w październiku. W okresie nasilonych prac polowych mało kto wierzył, że rolnicy znajdą jeszcze trochę czasu, aby zaopatrzyć się w nawozy. Okazuje się jednak, że w przypadku dobrej organizacji pracy można pogodzić sprzęt ziół i przygotowanie gleby pod jesienne zasiewy z kupnem nawozów.

Oto 1 lipca do 15 sierpnia Gminne Spółdzielnie woj. bydgoskiego sprzedały - w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego - o 15 procent więcej nawozów azotowych, aż o 64 % więcej fosforowych, a sprzedaż potasowych utrzymała się na poziomie roku ubiegłego. W sumie rolnicy kupili w ciągu tych pierwszych 6 tygodni obecnego roku

gospodarczego 14.437 ton nawozów, gdy przed rokiem odebrali tylko 11.369 ton. Tak więc sprzedaż wzrosła o 27 %. Wyraźny wzrost sprzedaży nawozów sztucznych notuje się od 1 sierpnia, tzn. z dniem wprowadzenia obniżki cen. Gdy w ub. roku w ciągu 15 dni sierpnia sprzedano 3.883 tony nawozów, to w tym roku rolnicy nabyli już 4.256 ton.

Warto więc chyba przypomnieć rolnikom, że obniżka cen na nawozy obowiązuje tylko do końca sierpnia. A w tym roku nawozy sztuczne są szczególnie potrzebne właśnie teraz na zasilenie wypalonych słońcem łąk i pastwisk, jak również w związku z rozpoczętymi już siewami rzepaku i zbliżającymi się siewami zbóż ozimych. Warto wykorzystać okazję tym bardziej, że Gminne Spółdzielnie dysponują poważnym zapasem nawozów - np. mają w tej chwili 36.500 ton nawozów azotowych, 30 tys. ton fosforowych i 31 tys. ton potasowych. W zasadzie magazyny dysponują całym asortymentem nawozów, jest nawet tak przez wszystkich poszukiwany saletrzak.

A więc przypominamy - obniżka cen na nawozy przysługuje tylko do końca sierpnia. Już w e wrześniu trzeba będzie zapłacić o 13 % więcej za nawozy azotowe oraz o 15 % więcej za potasowe i fosforowe.

Bydgoscy rolnicy prawie przez miesiąc czekali na opady.

O skutkach tegorocznej suszy mówiliśmy już niejednokrotnie. Na szczęście ostatnio popadało, i to na obszarze całego województwa.

Sprawdziliśmy to wczoraj w czterech Stacjach Oceny Odmian -^wDąbrowce, Chojnice, powiat ~~Chojnice~~, Falencinie, powiat Chełmno, w Głodowie, powiat Lipno i w Głębokiem, powiat Inowrocław, jak również w Minikowie, Samostrzelu, Bielicach oraz w Nadrożu, bo w tych ośmiu punktach województwa istnieją stacje meteorologiczne, notujące opady atmosferyczne.

Okazuje się, że w dniu 11 sierpnia padało tylko w jednym punkcie, w następnym dniu zanotowano niewielkie opady wszędzie, w dniu 13-tym i 14-tym sierpnia nie padało nigdzie, a od 15 do 18 sierpnia wszystkie punkty zanotowały już dość obfite opady. Oczywiście w poszczególnych rejonach nasilenie opadów było różne. Najbardziej obfite deszcze zanotowano w rejonie Głodowa, powiat Lipno, bo aż 31,2 mm, a najniższe w Bielicach, powiat Mogilno - 8,7 mm. Średnia dla całego województwa za dwie dekady sierpnia wynosi 18,2 mm. To już jest coś. Przecież w ub. roku w ciągu całego sierpnia zanotowano 40,7 mm opadów, a średnia wieloletnia dla sierpnia wynosi 65,2 mm. Można mieć jednak nadzieję, że do końca sierpnia bilans opadów ulegnie dalszej poprawie.

W każdym razie dzięki ostatnim deszczom prace w rolnictwie znowu ruszyły pełną parą.

"Trudności obiektywne" - ile to zwykłego niedołęstwa tłumaczy się przeróżnymi, od człowieka niezależnymi, trudnościami. Np. ostatnio usłyszałem ni mniej, ni więcej, tylko tłumaczenie niepowodzeń w rozwoju pogłowia bydła brakiem kredytów na kupno krów.

Na pierwszy rzut oka w tych tłumaczeniach tkwi niby jakiś sens. Woj. bydgoskie jest objęte walką z gruźlicą, prowadzoną z urzędu. Jeżeli więc rolnik odda na rzeź chorą krowę, powinien na jej miejsce wstawić nową. Wprawdzie państwo pokrywa różnicę między ceną użytkową krowy a ceną ubojową, no ale kredyty na zakup bydła powinny być, boć przecież nie tylko chcemy utrzymać obecne stany pogłowia, ale bijemy się o dalszy rozwój stada. Tymczasem tylko^w woj. bydgoskim oraz w krawskim - wg ostatniego spisu czerwcowego - zanotowano spadek pogłowia bydła, gdy ~~pozostałych~~ w pozostałych województwach miał miejsce niewielki rozwój stada.

No więc, jak jest z tymi kredytami? Czy rzeczywiście spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe nie mają kredytów średnioterminowych na zakup bydła?

Nic podobnego. Oto w 1967 r. zarezerwowano na ten cel 150 milionów zł, a wykorzystano tylko 148 milionów. W roku ubiegłym postawiono do dyspozycji rolnictwa już 155 milionów zł, a wykorzystano ~~znowu~~ mniej, bo 154 miliony. W tym roku mamy także 150 milionów zł kredytów średnioterminowych na zakup krów. Dotąd wykorzystano 117 milionów zł.

163
A więc kredyty są.

~~Zgoda~~ - w I półroczu wykorzystano dużo więcej, niż kiedykolwiek. ~~Ale~~ Bank Rolny nie czeka, aż pula kredytów zostanie wyczerpana. W odpowiednim czasie zapukano do Ministerstwa Finansów i woj. bydgoskie otrzymało zgodę na przekroczenie planu kredytów średnio-terminowych na zakup krów nawet o 10 milionów zł. Skąd więc te głosy o braku kredytów? Prawdą jest, że niektóre SOP-y - dbając o celowość zużycia kredytów - chcą jedynie pokrywać rachunki za krowy wystawiane przez Centralę Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi. A rolnicy twierdzą, że mogą np. kupić krowę taniej na spędzie. I wówczas niektóre spółdzielnie odmawiają kredytów.

Czy słusznie? Nie sędzę. Nigdzie nie jest powiedziane, że nie wolno kredytować zakupu krów na wolnym rynku. W końcu każda krowa ma świadectwo pochodzenia i ono może być podstawą do kredytowania.

A poza tym każdy Zarząd Spółdzielni Oszczędnościowo-pożyczkowej dobrze wie, czy rolnik rzeczywiście kupił krowę, czy też za pobrany kredyt wyprawił córce wesele. Jeżeli komisja stwierdzi, że kredyt nie został wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, można z miejsca zażądać zwrotu całej pożyczki.

W każdym razie kredyty średnioterminowe na zakup krów są i nie ma większego sensu tłumaczenie ewentualnych niepowodzeń w rozwoju bydła brakiem środków na zakup krów.

Koz
16. 5. 64